



Lato

Bure chmury w dal płyną
nad doliną, niziną...
Odpląnęły, spójrz w górę,
już jest niebo bez chmurek.

Wiatr mknie falą przez żyta,
koniczyna zakwita.
W cieniu lasu znikł zająć,
tam kukułki kukają.

W dali rzeka połyska
niby blacha srebrzysta,
motyl leci ku kwiatom.
Czy już lato? Tak, lato.

Jakże grzeje dziś słońko,
ile ciepła śle w darze!
W twoim cieniu, jabłonna,
odpoczniemy po skwarze.

Tadeusz Kubiak

4

MAŁY SZLAK BESKIDZKI

przez cztery pory roku z polskimi zwyczajami ludowymi w tle

Lato

Noc Świętojańska

Czarny zakwitł już bez, masowo kwitną maliny, kwitną również zboża – tak zaczyna się lato. Przyroda rozbijała się na całego. Na świat przychodzi potomstwo saren, jeleni, kozic i świstaków, ptaki pochłonięte są dokarmianiem piskląt. Nocą pośród krzewów na skraju lasu unoszą się świecące samce świetlików świętojańskich poszukujące samic do pary. Magia Nocy Świętojańskiej trwa, a to dzięki chrześcijanom, którzy około XIV wieku chcąc wykorzenić zwyczaje pogańskiej kupalnocki próbowali zasymilować ją z Wigilią Świętego Jana Chrzciciela przypadającą na noc z 23 na 24 czerwca. W efekcie połączyły się kultury dwóch oczyszczających żywiołów - ognia i wody. Też nocy znów zapłonęły sobótki, wywodzące się ze starosłowiańskich obrzędów, a palone w nich kukły miały pomóc w uwolnieniu się od złych mocy. Od św. Jana zaczynają się sianokosy, a na znak tego, że wszystko już zostało zasiane i zapłodnione ostatniego dnia czerwca palono kukłę Jaryły - bóstwa wiosny i budzącego się życia.